GŁOS NARODU

NR. 9. — ROK XXV. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 11. STYCZNIA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny	„ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce	„ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego	„ 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego	„ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 150. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Wartość prostoty.

Nie jest dziś prostem życie społeczne; wieki rozwoju sprawiły, iż ono w dzisiejszych państwach, zwłaszcza dużych, bogato rozwiniętych społecznie, przedstawia się jako splot bardzo skomplikowanych stosunków. Prawo, które dla życia istnieje, tego życia społecznego jest wykwitem, musi stosować się do jego treści, którą w normy ujmuje. Tyczy się to całego prawa — tyczy także i jednej jego dziedziny: prawa państwowego, które dla tego życia przepisuje normy ustrojowe. Stąd tych norm rozczłonkowanie takie dziś obfite.

A jednak choć rozbudowanie ustrojowe dziś wszędzie znaczne, przecież i w państwach równie dawnych kulturą i równych sobie współczesną kulturą społeczną zachodzą znaczne różnice w ich budowie, mimo że nieraz wspólne były pierwsze ustroju państwowego pierwiastki, jak np. w Niemczech i Francyi, które kształciły się na państwie frankońskiem, obejmującem niegdyś obu ich ziemie, mimo że od końca XIX. wieku na ustrój państw zachodnich wpływały te same wzory: angielsko-amerykańskie, te same teorye państwowe: angielsko-francuskie, jak to było co do ustroju konstytucyjnego i samorządu.

Dwie tu myśli, dwie tradycye przeciwstawiły się sobie: germańska i romańska. Cechą państw germańskich, najwybitniejszych specyalnie: Niemiec i Anglii — wielka złożoność form ustrojowych, ich zawiłość. Inaczej tłómaczy się ona w Anglii, niż w Niemczech. W Anglii potężny duch konserwatywny nie lubiał burzyć, usuwać tego, co nawet już było zbutwiałe, gdy nosiło na sobie piętno ojczystej przeszłości; stąd to utrzymywano przez wieki dawne instytucye, poprawiając je tylko, przez coraz to nowe dobudówki, stąd dziś ten archaiczny wygląd jej instytucyi współczesnych, z których prawie wszystkie mają metryki powstania z przed wieków. W Niemczech przypisać złożoność form należy innemu czynnikowi: zdolności i zamiłowaniu do rozbierania pojęć, które podobnie jak w niemieckiej filozofii wyrażają się w niejasnem często formułowaniu myśli, tak i w prawie dochodzą do przesady w określeniach, w rozdzielaniu pojęć składowych, w budowaniu sztucznych systemów, lecz przecież dobrze zrozumiałych dla niemieckich umysłów.

Zgoła inny jest typ romański państwowego ustroju, w Francyi najsilniej się przejawiający. Predylekcya romańskich ludów, wychowanych w świetle jasnego słońca, patrzących na ostre kontury w czystem powietrzu południa, do jasnego, prostego formułowania myśli, także i w prawie silnie się zaznaczyła, w budowie państwowego ustroju. Cześć dla idei, dla zasady, nieraz tam często do doktrynerstwa prowadzi, do wiary, że tylko ta właśnie idea, ta zasada, nie inne, zbawienie mogą przynieść ludzkości. Stąd w ustroju prawnem czystość linii, budowanie go według zasad, odrzucanie przeszłości, gdy się ją uzna za przestarzałą, szkodliwą. Stąd to tyle we Francyi było konstytucyi, które tak często się zmieniały, gdy gdzieindziej raczej poprawiano dawne, a nawet na żadną jednolitą ani razu się nie zdobyto, jak w Anglii, która do dziś konstytucyę swoją skleja z drobnych ustaw, z różnych czasów, wieków nawet, pochodzących. Stąd to cecha rewolucyjności francuskiej w przeciwstawieniu do konserwatyzmu angielskiego.

Lecz warto dać przykłady, które lepiej tę kwestyę objaśnią.

Jak skomplikowany jest ustrój zarządu w Prusiech, specyalnie w Poznańskiem, gdzie jest jeden szczebel w dziedzinie administracyjnej więcej, niż w innych prowincyach państwa pruskiego, unaoczni zestawienie władz rządowych i samorządnych w kierunku od dołu do góry.

A więc są tam władzami rządowemi:

1. w gminach miejskich: burmistrz, a w największych miastach także wydział miejski (który — wbrew u nas rozpowszechnionym poglądom — jest władzą rządową, nie samorządną), w gminach wiejskich naczelnik gminy, w obszarach dworskich właściciel lub jego zastępca;

2. w dystrykcie: komisarz dystryktowy;

3. w powiecie: landrat;

4. w obwodzie: prezydent, rejencya i wydział obwodowy (będący częściowo władzą administracyjną, częściowo sądem administracyjnym);

5. w prowincyi: starszy prezes i rada prowincyonalna (odpowiadająca wydziałowi obwodowemu);

6. w państwie: ministrowie.

Tej hierarchii władz rządowych odpowiada częściowo hierarchia władz samorządnych, silnie zresztą połączonych z władzami rządowemi. Są tu:

1. w gminach: rada miejska, magistrat i burmistrz; w gminach wiejskich: zebranie gminne (w najmniejszych) lub (zwykle) rada gminna, zarząd i naczelnik gminy;

2. w powiatach: sejmik i wydział powiatowy;

3. w prowincyi: sejm prowincyonalny, wydział prowincyonalny i dyrektoryum.

Przeciwstawić temu można system władz w Księstwie Warszawskiem, który ściśle na francuskich oparty był wzorach, do dziś we Francyi jeszcze istniejących, tylko w niej pełniejszych, ale równie prostych. Władzę sprawowali:

1. w gminach miejskich mer (prezydent lub burmistrz), w wiejskich wójt, ewent. po wsiach poszczególnych sołtys;

2. w powiatach podprefekt;

3. w departamentach prefekt;

4. w państwie ministrowie.

Odpowiadały temu urządzeniu władze samorządne:

1. w gminach rada miejska wzgl. wiejska (tych ostatnich zresztą nie zorganizowano) i mer wzgl. wójt;

2. w powiatach rada powiatowa;

3. w departamentach rada departamentowa.

Rady powiatowe jednak i departamentowe miały nadzwyczaj skąpo określone zadania, samorząd miast też bardzo był skrępowany.

Jaki rodzaj ustroju władz odpowiada polskiemu duchowi, jakiego życzyćby sobie należało dla polskiego państwa?

W dawnej Polsce widać takie same konserwatywne tendencye, jakie do dziś właściwe są Anglii. Przeistaczano urzędy, byle nowych nie tworzyć, jeśli tworzono nowe, dawnych nie znoszono. Tak np. z XI. wieku pochodzący palatini (później wojewodami zwani po polsku) i kasztelani utrzymali się do upadku państwa, choć zgoła stracili dawne funkcye, jeszcze w XIV. stuleciu. Gdy stworzono za Stanisława Augusta nowe naczelne władze administracyi: komisye wielkie, potem radę nieustającą, wreszcie w r. 1791 jako radę ministrów straż, nie usunięto marszałków, kanclerzy, podskarbich, hetmanów i t. d., ale połączono te dawne z XIV. i VX. stulecia, a nawet, jak kanclerz, z XI. wieku pochodzące urzędy z nowo powstałemi władzami, mimo trudności, jakie się nastręczały, zachowując zawiłość, choć ona niekorzystnie zaznaczała się w ustroju. I dziś tych konserwatywnych upodobań nie brak w Polsce. Jakże byłoby przykro odczutą rzeczą w Królestwie, gdyby chciano zmienić ustrój gminy, usunąć sądy gminne, zastąpić nową hipoteką tę istniejącą, którą prawie każdy prawnik w Królestwie uważa za „najlepszą w Europie“, lub pozbawić mocy obowiązującej kodeks Napoleona.

I słuszna to, by instytucyi, z któremi społeczeństwo się zżyło, nie usuwać przez inne, jeśli one spełniać mogą odpowiednio swoje zadania; należy je, o ile potrzeba wymaga, ulepszyć, poprawić, ale w zasadzie zostawić. Tak powinna pozostać w Królestwie gmina, tylko uzupełniona przez radę gminną, której brak, mniejwięcej taką, jaką projektował Wielopolski, gdy zamierzał stworzyć wiejski samorząd. Powinny pozostać sądy gminne, które taką doskonałą okazały się instytucyą, a może wogóle sądy, które wprowadził rząd rosyjski w r. 1876, wzorując je na doskonałym ustroju sądowym francuskim; tylko oczywiście trzeba będzie poprawić to, co Rosya specyalnie w Królestwie w ustroju tych sądów popsuła, dodać sądy przysięgłych (czy ewent. ławnicze) i sąd najwyższy. Pozostawić w zasadzie należałoby kodeks Napoleona czy ustawy hipoteczne z r. 1818 i 1825 i t. d.

Ale nie wiele jest w Królestwie takich instytucyi, które będą się mogły nadal ostać. Inne trzeba będzie inaczej urządzać, to znów tworzyć szereg instytucyi, których brak zgoła było za rosyjskich rządów, jak władze centralne, sejm, samorząd i t. d. I tu zachodzi pytanie, jak postępować, jakich trzymać się zasad w tym przekształcaniu instytucyi, które ostać się nie mogą, czy w budowie dotąd nie istniejących.

Sądzę, że zasadą powinno być, iż trzeba dążyć w tych instytucyach do prostoty, do jasności linii ich budowy. Nie mamy ducha niemieckiego, który potrafi z sumiennością i gruntownością zoryentować się w zawiłych instytucyach, zwłaszcza gdy wyrobioną ma uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów. Nie podobnaby naginać do tego nasze polskie umysły; przy naszem niewyrobieniu pod tym względem, gdy lat tyle ledwie prymitywne, i to nie polskie instytucye, na naszej istniały ziemi, byłaby to praca ciężka, któraby przez dziesiątki lat nie dała rezultatu, a męczyła tylko umysły i wprowadzała zamęt w sprawne funkcyonowanie władz. Przytem i na to uważać należy, iż gdzie instytucye układają się w warstwach na sobie, jedne po drugich, aż staną się liczne i nieraz zawiłe, dzieje się to w ciągu długiego czasu; wtedy społeczeństwo może do tych zawiłości przyzwyczaić się, bo ich nie odczuwa, gdy przecież po kolei przez dziesiątki lat, nieraz wieki ono do pewnych instytucyi przywykło, aż nowe do nich dodano raz, drugi i trzeci, tak że za każdym razem nowości nie tak wiele wnoszono, łatwo je było dopasować do tych przyzwyczajeń, jakie już w duszy głębokie zapuściły korzenie. Co innego — tworzyć odrazu instytucye złożone, zawiłe, których całość musiałby od razu ogarniać umysł.

A więc — postulatem być winna prostota ustrojowych norm, które ma się tworzyć, przejrzystość linii, jasność rozkładu budowy, gdy chodzi o to przyszłe polskie państwo. I tak później będziemy przecież ten gmach państwowy rozbudowywać, nowe dodawać mu piętra i skrzydła. Niechże jednak w swej głównej podstawowej części będzie wielki i piękny przez swoją prostotę, by na nim z szczerą lubością mogły patrzeć oczy polskich poddanych i p o j m u j ą c g o d o b r z e, w nim się rozmiłować tak, jak naród każdy w swojem państwie rozmiłować się powinien.

St. K.

Przyznający się do chrześcijańskich i katolickich zasad „Czas“ ubolewa nad pojęciami o wojnie, jakie panowały w dawnej Polsce, a w szczególności nad tem, że Polacy czuli wstręt do wojen zaczepno-rabunkowych. „Czas“ znajduje naganny pogląd, który się w dziejach naszych wyraził, że „obowiązkiem monarchy jest prowadzić li tylko wojnę konieczną, odporną“. Oburza się chrześcijański ten dziennik, że starzy Polacy rozumieli wojnę tylko jako obronę przed najazdem, a sami nikogo nie chcieli najeżdżać. Nazywa to „Czas“ „niechęcią do akcyi czynnej“. Celem filipiki jest skonstatowanie, że te stare nałogi myślenia atawistycznie odzywają się w nas dziś jako skłonność do bierności i neutralności, skłonność, która „zdołała przejść w krew i kość naszą od kilkunastu pokoleń“. Szkoda, że „Czas“ nie wyjaśnił bliżej, które to z ostatnich pokoleń polskich ugrzęzło tak beznadziejnie w kwietyzmie: czy pokolenie Kościuszki i Legionów Dąbrowskiego, czy następne zaraz po niem pokolenie listopadowe, czy też pokolenie r. 1848, które przebiegało całą Europę, walcząc wszędzie z tyranią, czy może pokolenie r. 1863, które z kijami poszło na armaty, byle nie nosić dłużej obcego jarzma? Krwawa polska litania spisków, wybuchów, szamotań i ofiar, ta sama, która wczoraj nazywała się szyderczo „nieprzerwalnością powstań“, służy dziś „Czasowi“ do zilustrowania polskiej — bierności.

Nowy kurs żywnościowy.

Pułkownik von Hoefer, nowy szef urzędu żywnościowego austryackiego, przybył do Wiednia z głównej kwatery, gdzie zastał go rozkaz cesarza Karola, powołujący na obecne stanowisko. Z rozmów, jakie miał z dziennikarzami, należy przytoczyć niektóre główne ustępy, które rzucają światło na stan kwestyi wyżywienia, tak dzisiaj ważnej.

Co do programu swego, powiedział pułkownik Hoefer do przedstawiciela „N. W. Journal“, hr. Scapinellego, między innemi:

— Nie wiedziałem, że będę rozkazem cesarskim wezwany do Wiednia i nie starałem się o to. Jadąc nocą z głównej kwatery na posłuchanie, ułożyłem sobie program, który cesarz zbadał z największem zainteresowaniem i który będę przeprowadzał.

W tej samej sprawie oświadczył p. Hoefer współpracownikowi „N. fr. Presse“, że w najbliższym czasie przedstawi swój program radzie ministrów. Cesarz zatwierdził wszystkie punkty programu. Na życzenie cesarza ma pułk. Hoefer we wszystkich sprawach żywnościowych mieć drogę bezpośrednią do cesarza.

Co do obecnej sytuacyi w wyżywieniu i zapasach, mówił p. Hoefer do hr. Scapinellego.

— Nie ma powodów do niepokojenia się. Zapasów jest dosyć. Trudności natury lokalnej oczywiście uczuć się dadzą i te należy przedewszystkiem pokonać.

Na pytanie, czy monarchia może liczyć na dowóz zapasów z Rumunii, odpowiedział, iż w tej sprawie układa się organizacye z Niemcami. Samymi rozporządzeniami nie da się prowadzić urzędu żywnościowego. Rozstrzyga praktyka, a publiczność musi w tej pracy dopomagać. Na pytanie, czy można będzie zapobiedz lichwie żywnościowej, odparł nowy minister, iż oczekuje w tej kwestyi pewnego remedium po uregulowaniu cen. Co do środków transportowych, które mogą doprowadzić do dobrego zaprowiantowania, mówił z ministrem kolei, który przyrzekł pomoc, równie jak minister wojny. Zaopatrzenie w środki żywności oraz dowóz węgla są to dwie sprawy nierozdzielne.

Informacyj udzielił również p. Hoefer o sprawie zaopatrzenia w zboże, w związku z kampanią w Rumunii. Reprezentant „N. fr. Presse“ zapytał, czy zdobycz rumuńska usunie szczupłość środków żywności, której obawa zachodzi na wiosnę r. 1917“. Minister odpowiedział:

— Na razie mogę powiedzieć tylko tyle, bądź co bądź możemy spodziewać się pokaźnej pomocy przez sprowadzenie zboża rumuńskiego, trzeba tylko jednak jeszcze cierpliwości. W Rumunii jest dość zboża i kukurudzy. Niema wątpliwości, że dostaniemy naszą część, tak jak Niemcy i inni sprzymierzeńcy. Cyfry jednak, jakie wymienia się publicznie, są niedokładne. Naczelna komenda armii ogłosi z końcem stycznia cyfrę ostateczną. Stworzono organizacyę, aby zboże zbierać i gromadzić na pewnych miejscach. Rzeczą główną jest wszakże transport do Austryi. Koleje nie działają tak jak w czasie pokoju. Małych trudności uniknąć niepodobna. Drogą główną jest Dunaj, jeżeli do 14 stycznia nie zamarznie, idzie zaś w tym względzie o dawną datę, stwierdzoną doświadczeniem. Jeżeli tak będzie, to można mieć nadzieję, że przez Dunaj da się sprowadzić znaczne ilości. Sądzę, że co do najbliższych miesięcy nie ma powodu do obaw. Stanie się wszystko, co będzie można uczynić, aby uniknąć tarć lokalnych. Przejściowe nieprzyjemności będą prawdopodobnie dalej się zdarzały.

W tej samej sprawie należy zanotować oświadczenia prezydenta niemieckiego, p. von Batockiego, który udzielił informacyj przedstawicielowi skandynawskiego „Aftenposten“. Powiedziawszy, że według otrzymanych właśnie sprawozdań zapasy zboża w Rumunii są daleko większe, niż oczekiwano, przeszedł p. von Batocki do informacyj, jakie niedawno podała „Morning Post“ londyńska o brakach w Austro-Węgrzech. Oświadczył, że informacye te są zupełnie nieprawdziwe:

— Byłem właśnie w Wiedniu i Budapeszcie i przekonałem się osobiście o stosunkach. Oba te kraje zaopatrzone są obficie w wielkie zapasy zboża. W Austryi ostatnie żniwa okazały się może nieco niewystarczającemi,

---

6

Ilu nas jest?

Nie 23, lecz około 28 milionów.

Wynik ten jest w sprzeczności z wynikiem spisu ludności, który wykazał na całej linii przesunięcie się i to na ogół dosyć znacznie na niekorzyść Polaków, między r. 1905 a 1910. Podczas gdy fakta i stosunki opisane powyżej ilustrują istotę polityki spisowej, to donioślejszy jest drugi fakt, występujący w świetle spisów szkolnych. Oto procent polskich dzieci szkolnych jest nieporównanie wyższy od procentu polskiej ludności wykazanej przez spisy ludności. Różnice te wyrażają się w następujących cyfrach ogólnych: W rejencyi poznańskiej 61% ludności polskiej odpowiada 70% polskich dzieci szkolnych, w rejencyi bydgoskiej procenty te wynoszą 50, względnie 57, w gdańskiej 28, względnie 37, kwidzyńskiej 41, względnie 50, w olsztyńskiej 49, względnie 71, a w opolskiej 57, wzlędnie 71. Jednem słowem w narodowo uświadomionej prowincyi poznańskiej i w Prusach Zachodnich różnica między procentem polskiego zaludnienia a polskich dzieci szkolnych wynosi 7—9%, w słabiej uświadomionym Śląsku opolskim wynosi 14%, a w obszarze bardzo słabo uświadomionych narodowo Mazurów, w olsztyńskiej rejencyi Prus Wschodnich, różnica ta dochodzi 22%! Okazuje się z tego krótkiego zestawienia, że skuteczność polityki spisowej ma swój kres, a moglibyśmy szczegółowymi cyframi udowodnić, że ten kres na obszarze prastarych siedzib wielkopolskich już wielokrotnie został osiągnięty. Terenem skutecznej eksploatacyi polityki spisowej okazały się prócz dziedzin mazurskich przedewszystkiem obszary wielkiego przemysłu górniczego i hutniczego, jakoteż miasta, słowem, obszary świeżego napływu ludności polskiej. Ale też jak poświadcza spis szkolny, te to obszary, już nie tylko miasta, ale i kraina Mazurów gotują w sobie nowe zasoby i nowe siły odrodzenia narodowego. Miasto Poznań wykazało tylko 58% polskiej ludności, ale 79% polskich dzieci, Toruń 34% ludności polskiej a 62% polskich dzieci, Bytom 38, względnie 54%, Gliwice 26, względnie 40%, Huta Królewska 45, względnie 61%, a Katowice 14, względnie 39%. Takie same, nadzwyczajne prospekta na jaśniejszą przyszłość polskości otwierają się na łanach, lasach i ostępach mazurskich, w takim powiecie ełkskim przeciwstawia się 51% polskiej ludności 79% polskich dzieci, w powiecie leckim 36% ludności, 70% dzieci, a w powiecie ządzborskim 50% ludności przeciwstawia się 78% polskich dzieci. Choć miło w tych cyfrach grzebać, dość ich!

Źródła tych sprzeczności spisowych są podwójne. Jedno, główne, leży w polityce spisowej, drugie, nieporównanie słabsze, ale niemniej doniosłe, tkwi we większej płodności matki-Polki. Na 100 Wielkopolanek przypada przeciętnie 525 dzieci, na 100 Niemek, mieszkających we Wielkopolsce tylko 408 dzieci, na 1000 głów społeczeństwa polskiego przypada okrągło 241 dzieci we wieku szkolnym od 6—16 roku życia, w społeczeństwie niemieckiem tylko 210, czyli innemi słowy, spis szkolny w Prusach musi zawsze wydać o 3% w stosunku do ogółu ludności korzystniejszy dla nas wynik, aniżeli spis, obejmujący całą ludność.

Doszedłem do kresu wywodów, znalazłem podstawę do obliczenia prawdopodobnej ilości Polaków w zaborze pruskim. Stosując kryterya spisu szkolnego, jakoteż poprawkę wynikającą z większej płodności społeczeństwa polskiego od niemieckiego, stwierdzamy, że jedynie w 6 rejencyach, przedewszystkiem przez Polaków zamieszkałych, znajduje się okrągło 4 miliony Polaków, a 61% ogółu ludności, zamiast 3422.000 i 52% ogółu ludności, jak wykazuje spis ludności z r. 1910.

Jakkolwiek mam to silne przekonanie, że prostując ścieżki naszych wiadomości o nas samych na naszej własnej ziemi, nie zdołałem uchylić wszystkich produktów stosowanej do nas polityki spisowej, a mroczność problemu rośnie, gdy całokształt jego objąć chcemy, to jednak nie uchylę się do próby odpowiedzi zupełnej na pytanie: Ilu nas jest?

W zaborze rosyjskim mieszka w granicach Polski z 1772 r. 14,666.000 Polaków, w sąsiednich powiatach Kurlandyi i we wnętrzu Rosyi szacuję liczbę Polaków na 380.000, razem w Rosyi 15,046.000 Polaków.

W zaborze pruskim mieszka w 6 rejencyach polskich 4 miliony Polaków, w sąsiednich powiatach rejencyi wrocławskiej i gąbińskiej, w Westfalii i Nadrenii, jakoteż rozprószonych po Niemczech 761.000, razem w Niemczech 4.761.000 Polaków.

W zaborze austryackim mieszka w Galicyi i Śląsku cieszyńskiem 4,110.000 Polaków, w sąsiedniej Bukowinie, Spiżu i Orawie, jakoteż rozprószonych po państwie 224.000, razem w Austro-Węgrzech 4,334.000 Polaków.

Na emigracyi przyjmuję na pewne zbyt nizką, ale też trudno dającą się bliżej oszacować liczbę 2 milionów Polaków.

Ogólna suma Polaków w r. 1910. wynosiła tedy 26,141.000, a z uwzględnieniem naturalnego wzrostu, który wynosi u Polaków 16 na 1000 rocznie, wzrosła też ta liczba do r. 1914, do progu wielkiej wojny, do 27,813.000, do sumy oznaczonej na podstawie bardzo ostrożnych oszacowań i zapewne nie oczyszczonej jeszcze ze wszystkich śladów polityki spisowej.

Po Rosyanach, Niemcach, Anglikach, Francuzach, Włochach jesteśmy w Europie szóstym z rzędu narodem z nazwiskiem, z rolą w historyi politycznej i kultury powszechnej. Inne narody Europy w porównaniu z polskim są znacznie słabsze liczbowo: siódmy z rzędu naród, Hiszpanie liczy tylko 20 milionów, ósmy, Rumuni, niewiele po nad 12 milionów. Jesteśmy więc w rodzinie narodów europejskich nie małym, a wielkim narodem, a jeśli wpływami i rolą w historyi świata jesteśmy dziś, w chwili wielkich zmagań mniejsi od najmniejszych niemal narodów Europy jeśli nam źle i duszno, to winien temu jest brak niepodległości, w której narody pełnię swych sił twórczych dla dobra swego i ludzkości jedynie rozwinąć mogą.

Eugeniusz Romer.

sięcy tonn. Teraz jednak dostanie Austrya swoją część zapasów rumuńskich i dlatego dowóz z Niemiec nie będzie potrzebny.

I prezydent von Batocki zakończył:

— Lokalne trudności zdarzają się często w wojnie od czasu do czasu. Według doniesień, jakie otrzymałem, trudności takie zdarzają się częściej w krajach nieprzyjacielskich aniżeli u nas. Twierdzenie naszych nieprzyjaciół, jakoby propozycya pokojowa państw centralnych wypłynęła z nieuniknionej klęski głodowej, jest taksamo nieprawdziwa jak wszystkie inne pogłoski w pismach koalicyi. Nie mamy przyczyny, aby ukrywać prawdziwe stosunki istotne, lecz planu wygłodzenia, jaki mają nasi nieprzyjaciele nie obawiamy się taksamo, jak ich samych.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we czwartek SS. Honoraty i Anastazego. — Jutro w piątek ss. Tacyany i Benedykta.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 37; zachód przypada o godz. 3 min. 58. Długość dnia godzin 8 min. 25.

Kraków, dnia 11 stycznia 1917.

W korespondencyach z Krakowa, umieszczanych w pismach zamiejscowych, czyta się o życiu nad stan, kosztownych strojach dam, lecz zapomina się, że to są panie, które je niedawno przywdziały, nowe posiadaczki olbrzymich butonów. Lśniące tysiącami gwiazd brylanty, perły i rubiny, pendeloques wielkich rozmiarów, ubiera się do kawiarni na kilkugodzinne posiedzenia, do teatru, na koncerta i do kinematografu. Są to żony i córki homonovusów, lśniące strojami na bezustannych wystawach, parwenioszowskim szykiem imponujące w ten sposób zubożałej przez wojnę ludności, a nosek czasem zdradza zródła zdobytego przez mężów majątku. Widzimy wśród tych nowych sfer wiele gości zamiejscowych, przybyłych na debiuty, nieznane twarze, które spostrzega się zawsze w Krakowie, gdzie w pierścieniu plant koncentruje się cały ruch miejski, wzmożony, bo obejmujący 250.000 mieszkańców.

Dawni zgonnicy bydła i inni żydkowie i chrześcijanie, dla których kilka koron zarobku dziennego było szczytem ich marzeń, doszli w czasie wojny do krociowych majątków. Orgia spekulacyi, wniesioną na targi bydła przez dobrze zgrany zespół spekulantów, powoduje ustawiczny wzrost cen bydła i mięsa, tem więcej że wywóz, oddany im w drodze monopolu, pomaga w spekulacyi na zwyżkę i do ogołocenia z bydła naszych targów. Mamy nadzieję, że nowopowstały przy Namiestnictwie U r z ą d ż y w n o ś c i o w y ukróci spekulacyę, o której mówi się wszędzie, usunie drogie a uprzywilejowane pośrednictwo, tyjące z dostaw i dyktatury, objętej nad targami bydła, wobec której tak rzeźnicy, jak nie mniej dotychczasowi kupcy bydła i nierogacizny są bezsilni. Niektóre organizacye i jednostki pracują usilnie dla zdobycia ostróg homonovusa, nie licząc się zupełnie z opinią publiczną, przyzwoitością i uczciwością, którą gardzi się w czasie wojny, jako szkodliwą naleciałością pokojowych czasów. Gonitwa za zdobyciem majątku za każdą cenę, udziela się. Ci, co nie mogą zdobyć tysięcy na spekulacyi i dostawach, szukają w inny sposób dróg, wiodących najczęściej prosto za zakratowane okna św. Michała.

Nie poruszalibyśmy popisów homonovusów i ich rodzin, gdyby wystawne ich życie nie przynosiło szkody ogółowi społeczeństwa, w trudnych warunkach czerpiącego siły dla przetrwania ciężkich czasów i spełnienia obowiązków, jakich żądają dziejowe wzmagania. Dobrobyt garstki homonovusów wprowadza w błąd nieznających naszych stosunków gości, co znachodzi echa w prasie obcej i w kołach miarodajnych, powodując częstokroć zarządzenia dotykające ogół.

Z miasta.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 15 stycznia b. r. o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: Czł. Stan. Schneider: Św. Hipolit o greckich misteryach. Czł. Tad. Sinko: Widzenie Księdza Piotra. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

OPIEKA SZPITALNA CZ. KRZYŻA. Jednym z najważniejszych celów sekcyi, która — jak wiadomo — otacza skuteczną opieką rannych i rekonwalescentów w szpitalach tutejszych c. i k. komendy twierdzy, jest gorliwe staranie o dostarczenie im miłych, a pożytecznych zajęć i rozrywek. Do takich należą przedewszystkiem tak gorąco popierane przez c. i k. komendę twierdzy, odczyty i wykłady popularno-naukowe, połączone często z demonstracyami świetlnemi. Możność ich organizowania zawdzięcza sekcya życzliwości dla jej celów wśród tutejszego świata naukowego, z którego nieraz wybitni prelegenci niosą jej swój czas i trud w ofierze.

Ostatnio urządziła sekcya Sodalicyi Maryańskiej w tutejszym szpitalu Nr 5 (w gmachu OO. Jezuitów) wobec proklamacyi nowego państwa polskiego aktualne kursa historyi polskiej, zawierające całokształt dziejów ojczyzny. Pierwszy kurs przeprowadziła z należytem znawstwem i umiłowaniem tematu Dr Zofia Szybalska, następny Dr Tadeusz Mikułowski, którego niezwykle zajmujące ujęcie w sposób obrazowania cieszyły się zasłużonem powodzeniem. Na zakończenie tegoż kursu w ubiegłym miesiącu zwiedzili uczestnicy, między nimi bawiący w szpitalu Niemcy, groby królewskie i zabytki historyczne na Wawelu i w Muzeum Narodowem, oprowadzeni przez członków akademickiego Koła T. S. L. i p. S. Muczkowskiego, poczem odbył się dla nich staraniem pań z Sodalicyi wspólny podwieczorek w lokalu Stow. św. Zyty. Podwieczorek ten, zaszczycony obecnością kilku wybitnych osobistości z Czerw. Krzyża i Sodalicyi, odbył się dzięki życzliwości przewodniczącej domu p. Rychłowskiej. Podwieczorek ten zaznaczył się dzięki serdecznemu przyjęciu uczestników przez panie urządzające, bardzo podniosłym nastrojem i pozostawił po sobie niezapomniane wrażenie. Okolicznościową przemowę wygłosił O. Sobaś T. J.

RADY OFICERSKIE W LEGIONACH. Rozkaz oficerski komendy Legionów polskich z dn. 31 grudnia donosi, że pułk. Szeptycki zarządził zmianę w dotychczas obowiązującym statucie Rad oficerskich w tym kierunku, że ustanowił Rady oficerskie w każdym pułku osobno. Istnieć będą zatem nadal Rady oficerskie: 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pp., 1 i 2 p. uł., 1 p. art. (wraz z parkiem amunic.), oddz. L. P. (wraz z wszystkimi odziałami i zakładami oraz z komp. techn. i komp. saper. trenom dywiz.), Komendy Grupy (wraz z wszystkimi oficerami placu); Departamentu Wojskowego (wraz z wszystkimi oficerami werbunkowymi). Oficerowie sztabów brygad przynależą pod względem Rad oficerskich do Rad oficerskich pierwszych pułków, wchodzących w skład danej brygady (a więc 1, 3, 5 pp.). Aż do ustalenia się obecnych przejściowych stosunków obowiązuje nadal dotychczasowy „Statut Rad Oficerskich“.

MĄKA I CHLEB. W ostatnich czasach mnożą się skargi ze strony publiczności na jakość sprzedawanego w mieście chleba. Wskutek tego magistrat oddał próbki ostatnich transportów mąki, dostarczanej miastu przez wojenny zakład obrotu zbożem, do zbadania miejskiej pracowni chemicznej. Badanie wykazało, że mąka owsiana z małym dodatkiem mąki pszennej posiada smak gorzki, jest wilgotna i zawiera nitki pleśni. Chleb, wypieczony z takiej mąki, jest gorzki i nie nadaje się do spożycia. Z tych względów magistrat nie może przyjąć odpowiedzialności za jakość chleba w mieście.

O PRZYDZIAŁ NAFTY DLA KRAKOWA. Magistrat krakowski ogłasza: Jeszcze przed założeniem Centrali naftowej w Wiedniu z początkiem grudnia interweniował prezydent Dr Leo i wiceprez. Federowicz w ministerstwie handlu w sprawie przydziału zredukowanego kontyngentu nafty dla Krakowa. Wówczas już trzeba było liczyć się z faktem, że przydział musi być ograniczony do $^1/_3$ części normalnego zapotrzebowania, wobec czego na osobę i na rok wypada zaledwie 2 kg. nafty. Ministerstwo przyjmując liczbę ludności na 250.000, wyznaczyło dla Krakowa 500.000 kg. nafty rocznie, z której to ilości 14 proc. wypada na miesiąc styczeń, czyli 70.000 kg.

Ku największemu zdziwieniu otrzymał magistrat przed trzema dniami pismo z Centrali naftowej w Wiedniu, w którem zawiadamia, że oblicza liczbę ludności m. Krakowa wraz z gminami w obrębie twierdzy na 68.920 głów i wyznacza na cały miesiąc styczeń dla tej ludności 19.300 kg., czyli o 50.700 kg. mniej, niż przypada ze zredukowanego kontyngentu przyznanego przez ministerstwo. To obliczenie Centrali spowodowało obniżenie przydzielonej ilości w miesiącu styczniu do niespełna 8 dekagramów nafty na osobę na cały miesiąc. Równocześnie zawiadomiła Centrala, że nie chcąc dotkliwie szkodzić swoim dotychczasowym odbiorcom-grosistom, będzie im nadal udzielała naftę bezpośrednio, a to wbrew poprzedniemu układowi, według którego cały kontyngent nafty przychodzić miał pod adresem gminy, celem umożliwienia jej wpływu na rozdział nafty między kupców zarówno hurtownych, jak detalicznych. Za konsekwencye działalności tej nowej Centrali, jakich obecnie jesteśmy świadkami, nie może zatem magistrat przyjąć żadnej odpowiedzialności.

Prezydym miasta zwróciło się do ministerstwa handlu i ministerstwa Galicyi z prośbą o interwencyę przeciw temu postępowaniu Centrali, a równocześnie w sposób jak najbardziej stanowczy zastrzegło się w Centrali przeciw podobnemu traktowaniu miasta, położonego w kraju, który wyłącznie naftę produkuje. Prezydyum miasta czyni usilne starania, aby miasto otrzymało przynajmniej tę minimalną ilość nafty, jaka się mu na podstawie rozporządzenia ministeryalngo (t. j. 70.000 kg. na miesiąc styczeń) należy i w ten sposób, aby usunięto katastrofę,

Z PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH. Wystawa gwiazdkowa Czerwonego Krzyża w Pałacu sztuki potrwa jeszcze dwa tygodnie. Następną wystawę ogólną urządzi Towarzystwo sztuk pięknych z końcem bieżącego miesiąca. Zarząd uprasza pp. artystów o zgłoszenia i nadesłanie na nią dzieł swoich do dnia 27 stycznia b. r.

Z dniem 17 marca b. r. w Pałacu sztuk pięknych ma być otwartą wystawa p. t. „Dziecko w sztuce“. Przygotowania do niej już się rozpoczęły pod kierownictwem Dr Ignacego Dembowskiego, b. prezydenta Rady szkolnej krajowej, którego zarząd Towarzystwa sztuk pięknych uprosił na przewodniczącego komitetu wystawowego. Wystawą zainteresowały się szersze koła inteligencyi, gdyż już obecnie nadpływają na nią liczne zgłoszenia.

Z WYSTAWY „CZWÓRKI“. W niedzielę 14 b. m. nastąpi zmiana obrazów. Ukaże się „Symfonia Beethovena“ J. Krzesza, „Pan regimentarz kupuje konie“ A. Piotrowskiego, prace prof. W. Krycińskiego ze Lwowa, ocalałe z rabunku podczas inwazyi Rosyan, „Powrót czarownic“ S. Radziejowskiego, kwiaty L. Stasiaka i w. i. Nadto p. W. Tetmajer wystawi najświeższe swe prace.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz szósty świetna komedya W. Sardou „Nasi najserdeczniejsi“ w doskonałej obsadzie, jaką tworzą pp. Bednarzewska, Kamińska, Czaplińska, Czarnecka, Feldman, Stanisławski, Bończa, Biegański, Szymborski i Nowakowski; jutro arcywesoła, a pełna pogodnego humoru komedya Pawła Gavault'a „Pomysł panny Franciszki“ z p. Wandą Jarszewską w roli głównej. W przygotowanej na sobotę nowości Józefa Wiśniowskiego „Pod blask słoneczny“ wystąpują panie Solska-Grosserowa, Jarszewska, Kamińska, Czaplińska, Kosmowska, Pancewicz i Modzelewska, oraz panowie Feldman, Leszczyński, Jednowski, Stanisławski, Noskowski, Szymborski i Trzywdar. Reżyseruje p. Zygmunt Noskowski. Najświeższy ten utwór znanego autora i poety bezpośrednio po premierze krakowskiej wchodzi do repertuaru teatru Rozmaitości w Warszawie.

KURS ZABAWKARSTWA WEŁNIANEGO. W seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej otwarty zostanie z dniem 20 stycznia b. r. kurs zabawkarstwa wełnianego. Kurs ten trwać będzie trzy miesiące, opłata wynosi 20 koron miesięcznie. Bliższych informacyj udziela, oraz zapisy przyjmuje biuro Ligi przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. w godzinach między 5—6 po południu.

POMYSŁOWY DEZERTER. Sąd krajowy karny w Krakowie ogłasza, że na żądanie sądu polowego w Rzeszowie postanowił zezwolić na zajęcie ruchomego i nieruchomego majątku w Austryi położonego majątku Wincentego Mortki, urodz. w roku 1887 w Zakrzowie powiat Tarnobrzeg, ostatnio szeregowca 17 p. p. obrony kraj. Przeciw Wincentemu Mortce wdrożył sąd polowy w Rzeszowie postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże sąd dochodzeń okazuje się, że Wincenty Mortka, który po ogłoszeniu mobilizacyi w sierpniu 1914 zgłosił się do szeregów 17 pułku piechoty obr. kraj., prawdopodobnie dostał się do niewoli rosyjskiej; w czasie inwazyi rosyjskiej w maju 1915 zjawił się w gminie Gorzyce w ubraniu cywilnem, tam jakiś czas przebywając, namawiał swą żonę, aby z nim emigrowała do Rosyi, w końcu, gdy wojska rosyjskie się cofały, zupełnie dobrowolnie z niemi się wydalił.

CENA MĄKI ŻYTNIEJ. Namiestnik gen. bar. Diller wydał rozporządzenie, którem ustanowiono cenę mąki żytniej razowej w drobnym handlu na 48 hal. za kilo.

Z TARGU NA BYDŁO. W ubiegłym tygodniu od 30 grudnia do 5 stycznia r. b. sprowadzono buhaji 183, wołów 26, krów 86, jałówek 107, razem bydła rogatego 402, cieląt 383, owiec i kóz — nierogacizny 1068. W ciągu ubiegłego tygodnia więcej doprowadzono 144 sztuk bydła rogatego, 55 cieląt i 368 sztuk nierogacizny. Z powodu wyczerpania zapasów mięsa, zapotrzebowanie zwierząt rzeźnych było większe, wskutek czego mimo większego spędu — transakcya na targu była ożywioną. W porównaniu z poprzednim tygodniem były droższe buhaje II o 24 kor., III o 2 kor., krowy I i II o 10 kor., III o 14 kor., jałówki I o 10 kor., II o 16 kor., III o 15 kor., cielęta o 2 kor. na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizna utrzymała się w cenie z poprzedniego tygodnia.

Z Polski i ze świata.

SZKOLNICTWO LUD. W OKUPACYI AUST. Teren okupowany przez armię austro-węgierską obejmuje 27 powiatów (obwodów), w których funkcyonuje obecnie 2450 szkół ludowych. (Projektowano z końcem roku szkolnego 1916-17 — 3049 szkół). — Szkoły te są rozmieszczone w poszczególnych powiatach w następujący sposób: pow. Biłgoraj szkół 58, nauczycieli 65; Busk (Stopnica) szkół 93, naucz. 109; Chełm szkół 66, naucz. 75; Dąbrowa szkół 50, naucz. 118; Hrubieszów szkół 87, naucz. 101; Janów szkół 68, naucz. 75; Jędrzejów szkół 91, naucz. 115; Kielce szkół 73, naucz. 80; Końskie szkół 48, naucz. 75; Kozienice szkół 47, naucz. 66; Krasnystaw szkół 80, naucz. 86; Lublin szkół 180, naucz. 355; Lubartów szkół 88, naucz. 97; Miechów szkół 150, naucz. 187; Noworadomsk szkół 188, naucz. 216; Olkusz szkół 64, naucz. 102; Opatów: brak danych — (projektowano szkół 139 o 173 naucz.); Opoczno szkół 58, nauczycieli 69; Pińczów szkół 128, naucz. 140; Piotrków szkół 119, naucz. 174; Puławy szkół 173, naucz. 182; Radom szkół 78, naucz. 131; Sandomierz szkół 62, naucz. 71; Tomaszów szkół 116, naucz. 106; Wierzbnik (Iłża) szkół 64, naucz. 70; Włoszczowa szkół 60, naucz. 63; Zamość szkół 120, naucz. 144. Wszędzie mniej więcej o 25 procent zaprojektowano powiększenie liczby szkół.

KU CZCI SIENKIEWICZA. W kościele miejscowym w Helsingforsie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne i egzekwie za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza. Katafalk był ubrany kwiatami, przed trumną stał duży portret wieszcza, spowity kirem żałobnym. Sumę celebrował ks. Turesieński, który wygłosił też mowę. Chór odśpiewał „Requiem“ przy akompaniamencie orkiestry smyczkowej, która odegrała też podczas egzekwij marsza żałobnego Chopina. Na nabożeństwie było obecne prezydyum Tow. polskiego in corpore, oraz dziatwa szkoły polskiej z nauczycielami. Wielu profesorów uniwersytetu helsingforskiego i przedstawicieli inteligencyi szwedzkiej złożyło hołd Sienkiewiczowi. Świątynia była wypełniona po brzegi.

TABLICA PAMIĄTKOWA MICKIEWICZA. W Lozannie odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w dom, w którym podczas pobytu swego w Szwajcaryi w roku 1840 zamieszkiwał Adam Mickiewicz. Okolicznościowe mowy wygłosili wielki przyjaciel Polaków Edmund Privat w języku francuskim, a p. Pietrzycki po polsku. Na uroczystość tę, zjechało się bardzo dużo Polaków z całej Szwajcaryi.

Zauważono też sporo delegatów z państw neutralnych oraz z Francyi. Wydany przez komitet polski wspólny obiad na cześć Privata oraz przeprowadzona przy tej sposobności wymiana zdań co do przyszłego losu Polski zakończyła tę uroczystość.

JESZCZE „HOMAN“. Z wileńskiej korespondencyi „Naprzodu“ znajdujemy następujące jeszcze szczegóły o założonem niedawno w Wilnie białoruskiem piśmie: „Homan“. „Homan“ jest rozpowszechniany przeważnie na prowincyi. Odbijają go w 1500 egzemplarzach, z których 1000 biorą Niemcy, a 500 miejscowi działacze białoruscy w liczbie czterech, czy nawet trzech. Z tego 300 sztuk zwykle wraca do redakcyi. Dotychczas pismo drukowano łacińskiemi czcionkami, obecnie, na skutek starań działaczów białoruskich, którzy dowodzili, że ludność niechętnie pismo czyta, pozwolono drukować je kirylicą“. Tyle informacyi. Niechęć ludu białoruskiego do „Homana“ da się wytłomaczyć jedynie tem, że lud ten pragnie oświaty w języku polskim, którego od wieków używa w kościele. Kirylica pogrzebie „Homana“ do reszty.

Z BIAŁEJ piszą nam: Dnia 6 stycznia obchodziła czytelnia polska uroczystość „Opłatka“, na którą się zebrało około 120 członków. Wszyscy opodatkowali się na rzecz Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie, co przyniosło doraźnie 120 koron. Ponadto zebrano około 100 K na Dom katolicki w Białej, którą to kwotę odebrał ks. Mączyński.

RADA M. PIOTRKOWA. Wybrany wiceprezydentem Rady m. Piotrkowa ks. Józef Bromski zrzekł się tej godności z polecenia wyższej władzy kościelnej.

ZMIANY W WARSZ. „KURYERZE POLSKIM“. Pp. Stefan Krzywoszewski i Wacław Podwiński nabyli od Bohdana Straszewicza, dotychczasowego wspólnika „Kuryera Polskiego“ jego udział i stali się wyłącznymi właścicielami tego pisma.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W Kościele SS. Felicyanek w sobotę, 13 stycznia odprawionem zostanie o godz. 5-tej doroczne dziękczynne błagalne nabożeństwo arcybractwa przen. Sakramentu z kazaniem. Zarząd arcybractwa uprasza o liczny udział członków tegoż, Sodalicyi Maryańskich i innych Kongregacyi.

WALNE ZGROMADZENIE Kongregacyi nauczycielek krakowskich odbędzie się 14 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 5 w lokalu sodalicyjnym przy ul. Szewskiej l. 5.

ODCZYT. W sobotę 13 stycznia o godz. 4 po południu odbędzie się w czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich (Szczepańska 5) odczyt panny Zofii Nowakówny, nauczycielki szkoły wydz. w Bochni, na temat: „Kobieta a gospodarstwo domowe“.

PODZIĘKOWANIE. Chorzy żołnierze w szpitalu fortecznym Nr 7, odział V, składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie WPanu Dr Władysławowi Harajewiczowi, lekarzowi oddziału, jakoteż Wielebnemu ks. Karolowi Jędrzejkowi, kapelanowi wojskowemu, za ich niczem niestrudzoną opiekę i niemal ojcowskie uczucie, z jakiem powierzoną im władzę nad chorymi sprawują, zwłaszcza za serdeczną uroczystość w dniu 31 listopada 1916, którą dla chorych urządzili. — Wdzięczni chorzy.

LISTY W ŁODZIACH PODWODNYCH. Według reskryptu ministerstwa handlu z dnia 29 grudnia 1916 będzie można na razie na próbę przesyłać za pomocą niemieckich handlowych łodzi podwodnych zwykłe listy bez zawartości towarowej oraz pojedyncze kartki pocztowe do Stanów Zjednoczonych Ameryki i do krajów neutralnych, dostępnych za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych Ameryki, jako to do Meksyku, Ameryki środkowej i południowej, Indyj zachodnich, do Chin, Indyj niederlandzkich, Filipinów itp. pod następującemi warunkami:

1) Listy i kartki pocztowe podlegają pod względem językowym i co do innych wymogów ograniczeniom obowiązującym ze względów wojskowych dla przesyłek tego rodzaju do neutralnej zagranicy wogóle; 2) Maksymalna waga listów nie może przekraczać 60 gramów; 3) Listy i kartki pocztowe muszą być opłacone przy nadaniu i po stronie adresowej oznaczone napisem „Tauchbootbrief“; 4) Dla listów i kart pocztowych obowiązują opłaty ustanowione dla pocztowego obrotu międzynarodowego; 5) Nadawca ma przesyłkę przeznaczoną do transportu łodzią podwodną włożyć do otwartej koperty z napisem: „Tauchbootbrief nach Bremen“, przy czem można pod wspólną kopertą posyłać większą ilość listów lub kart pocztowych, byle pochodziły od tego samego nadawcy. Na odwrotnej stronie zewnętrznej i wewnętrznej koperty, oraz na stronie adresowej kartki pocztowej winien nadawca podać wyraźnie swoje nazwisko, jakoteż swój adres; 6) Za transport przesyłek zamorskich za pomocą handlowych łodzi podwodnych winien nadawca uiścić jeszcze osobną należytość tytułem odszkodowania za nadzwyczajne wydatki Zarządu pocztowego. Należytość to wynosi za kartki pocztowe i listy do 20 g. wagi 3 K, za listy ponad 20 g. do 40 g. 6 K, w końcu za listy ponad 40 g. do 60 g. 9 K. Tę osobną należytość opłaca nadawca przez nalepienie znaczków frankatury na zewnętrznej kopercie. 7) Listy i kartki pocztowe przeznaczone do transportu łodzią podwodną muszą być nadane w c. k. urzędzie pocztowym przy okienku; 8) Przesyłki nie nadające się do transportu za pomocą handlowej łodzi podwodnej będą zwracane nadawcom z odpowiedniem wyjaśnieniem. Kiedy przesyłki listowe będą odesłane łodziami podwodnemi, tego nie będzie się ogłaszało. Nadawcy muszą być zatem z góry na to przygotowani, iż transport może niekiedy dłużej potrwać.

MARYA Z DOMANIEWSKICH I JERZY GRODZIECCY zawiadamiają o swym ślubie, który odbył się dnia 26 listopada 1916 r. w Wolnicy, ziemi Kaliskiej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW. W Pułtusku zmarł w dniu 5 b. m. Maryan M a ł k o w s k i, oficer Legionów polskich, przeżywszy lat 24.

NA POLU CHWAŁY. Ś. p. E m i l K r a m e r ze Szczyrzyca (powiat Limanowski), słuchacz filozofii, jednoroczny kapral, zginął bohaterską śmiercią na froncie włoskim dnia 14 października 1916 r. w 25 roku życia. Ukończywszy gimnazyum w Bochni z umiłowaniem poświęcał się na uniwersytecie studyom nad literaturą polską. Po śmierci odznaczonego złotym medalem za to, że ranny będąc w rękę i usta bagnetem, na drugi dzień dobrowolnie zgłosił się do służby i zginął śmiercią walecznych. Pozostawił po sobie serdeczny żal wśród kolegów, którzy cenili w nim niepospolite zalety umysłu i serca.

KŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

Na K. B. K.: Władysław Jelonek w Czernichowie zamiast powinszowań 25 K; X. Dr J. Korzonkiewicz w Krakowie, zamiast życzeń świątecznych 20 K; K. O. 10 K.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

C z w a r t e k: „Nasi najserdeczniejsi“ komedya W. Sardou.

P i ą t e k: „Pomysł panny Franciszki“ komedya P. Gavault'a.

S o b o t a: (nowość) „Pod blask słoneczny“ komedya Józefa Wiśniowskiego.

Repertuar teatru ludowego.

W c z w a r t e k 11 b. m. komedya Schoenthana i Kadenburga „Porwanie Sabinek“.

P i ą t e k: „Wesoły astronom“ operetka Fr. Lehara.

S o b o t a popoł. o godz. 3: „Kiliński“ sztuka historyczna M. Bałuckiego — wieczorem: „Wesoły astronom“ operetka Fr. Lehara.

N i e d z i e l a popoł. o godz. wpół do 4-tej „Kopciuszek“ — wieczorem: „Dzierżawca z Olesiowa“ (po raz drugi) komedya Z. Przybylskiego.

Nauka, literatura, sztuka.

R e k l a m a w s z t u c e. W ostatnich dniach zamieściliśmy notatkę o potędze reklamy, która, prowadzona umiejętnie, wielkie usługi oddaje kupcom i przemysłowcom. Przyznać trzeba, że wiele artykułów ustawicznie reklamowanych, dostawszy się do rąk konsumenta, usprawiedliwia wartością swą rozgłos, jaki nadały im inseraty w dziennikach, olbrzymie afisze na ulicach, w poczekalniach kolejowych, a nawet na dachach, skałach i górach, czego klasycznym przykładem jest „Van Houten Cacao“, prześladujące turystę w Szwajcaryi wśród wycieczek w Alpy, nad jeziorami i wszędzie, gdzie zwróci wzrok, napawający się cudami natury. Stosowanie tego rodzaju natrętnej reklamy do dzieł sztuki, które wartością artystyczną wcale nie dorównają wartości spożywczej fabrykatu Van Houtena, reklamy, stawiającej je w paragon z utworami prawdziwego talentu, są tylko niesumiennem bałamuceniem opinii, która winna na ten proceder zareagować. W rezultacie te wszystkie „znakomite, świetne i oryginalne“ komedye, powieści czy obrazy nie będą nigdy stanowiły dorobku naszej kultury, przyszłość je odsunie w zasłużony cień zapomnienia — lecz niemniej szkodliwą i dezoryentującą jest ciągnąca się miesiącami, niezasłużona reklama rzeczy atystycznie marnych, a prasa, która jej użycza gościny (nie w dziale inseratowym), poważną ponosi odpowiedzialność za tego rodzaju... „krytykę“ i „wzmiankarstwo“.

Wiadomości gospodarcze.

ZE ZWIĄZKU PRZEMYSŁU FABBRYCZNEGO. Posiedzenie Wydziału centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego odbyło się 17 grudnia 1916 w Krakowie, pod przew. przezesa ks. Andrzeja Lubomirskiego. Na podstawie referatu dyr. Battaglii przyjęto do wiadomości sprawozdanie biura z agend, które po okresie stagnacyi w pierwszych czasach wojny, w ostatnim roku bardzo znacznie wzrosły. Centralne biuro Związku funkcyonuje w Krakowie, lokalne sprawy krakowskie załatwia Ekspozytura krakowska, nadto działają Ekspozytury we Lwowie i w Wiedniu. Następnie przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe, uchwalono projekt budżetu na rok następny, uchwalono też zwołać pierwsze od czasu wybuchu wojny Walne zgromadzenie członków w lutym 1917 do Krakowa. W dalszym ciągu Wydział uchwalił przyjąć do wiadomości, że Dr. Battaglia został powołany na kierownika Sekcyi dla przemysłu, rękodzieł i handlu (Centrali odbudowy Galicyi). — Z okazyi omawiania aktualnych potrzeb i postulatów galicyjskiego przemysłu uchwalono zwrócić się do władz centralnych z żądaniem wydatniejszego przydziału jeńców do zakładów przemysłowych w Galicyi, przyznania przemysłowi galicyjskiemu wydatniejszego kontyngentu węgla, ułatwienia transportu węgla, surowców, materyałów pomocniczych i maszyn, przeznaczonych dla uruchomienia galicyjskiego przemysłu, wreszcie przyznania wydatnych śodków pieniężnych nie tylko na odbudowę tych zakładów przemysłowych, które zostały zniszczone przez wojnę, lecz także na lepsze usprawnienie całego przemysłu istniejącego, niemniej jak na inne inwestycye o ogólnem znaczeniu gospodarczem, jakoto na rozszerzenie sieci kolejowej, na park automobilów ciężarowych, na kolejki gospodarcze, rolnicze, lasowe i przemysłowe, na elektryfikacyę kroju.

W najbliższym czasie odbędzie się ponowne posiedzenie Wydziału Związku, celem zajęcia stanowiska wobec przygotowujących się doniosłych zdarzeń i zmian w zakresie gospodarczo-politycznym, jakoto ugody z Węgrami, zbliżenia gospodarczego Austro-Węgier z Niemcami, przyszłych stosunków gospodarczo-politycznych monarchii z Polską, wreszcie wyodrębnienia Galicyi.

UBEZPIECZENIE W RAZIE CHOROBY. „Wiener Zeitung“ ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Najważniejsze postanowienia zawierają rozporządzenie świadczeń ubezpieczeniowych przez przedłużenie czasu trwania wsparć dla położnic z 4 na 6 tygodni; przedłużenie maksymalnego trwania wsparcia na wypadek choroby z 20 na 26 tygodni. Dalsze zmiany odnoszą się do systemu klas płac, dobrowolnych wyższych opłat przez kasy chorych, uregulowanie słuzby lekarskiej i t. d. — Równocześnie rozporządzenie cesarskie zmienia ordynacyę przemysłową w tym kierunku, że zakaz zatrudniania położnic w przemysłowych zajęciach przedłużonym zostaje z 4 na 6 tygodni.

Skład Rady Stanu.

Lublin. (B. kor.) C. i k. Biuro prasowe donosi: Lista Rady Stanu z obszaru Polski, pozostającego pod zarządem jenerał-gubernatorstwa w Lublinie, uzyskała najwyższe zatwierdzenie. Pełny skład Rady Stanu będzie zatem następujący:

1. Dr Stanisław Bukowiecki, adwokat przysięgły; 2. Stanisław Dzierzbicki, ziemianin, zastępca prezesa Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie; 3. Stefan Dziewulski, adwokat przysięgły; 4. Ludwik Górski, ziemianin, inżynier; 5. Ludomir Grendyszyński, publicysta, prawnik; 6. Stanisław Janicki, ziemianin; 7. Dr Paweł Jankowski, lekarz w Lublinie; 8. Antoni Kaczorowski, inżynier; 9. Józef Kozłowski, przemysłowiec z Dąbrowy Górniczej; 10. Włodzimierz Kunowski z Warszawy; 11. Michał Łempicki inżynier-przemysłowiec; 12. Antoni Łuniewski, prezes Związku ziemian Królestwa Polskiego; 13. Andrzej Maj, włościanin z Lubelskiego; 14. Józef Mikułowski-Pomorski, dyrektor Wyższych kursów rolniczych w Warszawie; 15. Kazimierz Natanson, finansista; 16. Wacław Niemojowski, ziemianin z Kaliskiego; 17. Józef Piłsudski, pozasłużbowy brygadyer Legionów polskich; 18. Ks. prałat Przeździecki z Łodzi; 19. Franciszek książę Radziwiłł, komendant milicyi warszawskiej; 20. Wojciech hr. Roztworowski, ziemianin-literat; 21. Artur Śliwiński, publicysta; 22. Stanisław Sokołowski, ziemianin z Piotrkowskiego, sędzia gminny; 23. Błażej Stolarski, włościanin z Brzezińskiego; 24. Władysław Studnicki, publicysta; 25. Ks. Bolesław Sztobryń, proboszcz w Wierzbnika.

W charakterze przedstawicieli austro-węgierskiego zarządu wojskowego przy Radzie stanu funkcyonować będą ze stałą siedzibą w Warszawie: jako komisarz rządowy: c. i k. tajny radca Jan baron Konopka i jako jego zastępcy: 1. radca ministeryalny Dr Ig. Rosner; 2. starosta Dr Stefan Iszkowski.

* * *

Wśród różnych pogłosek, jakie pisma ogłaszały o tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie, najuporczywiej była powtarzaną wiadomość, iż ogłoszenie składu tej instytucyi odbędzie się dnia 9. bm. Tymczasem wczorajszy „Czas“ donosi, że zostało znów odroczone i ma odbyć się 14. albo 15. bm. Odroczenie nastąpiło w związku z przyjazdem do Warszawy dra Madeyskiego z Lublina. Dnia 12. bm. ma przybyć jenerał-gubernator lubelski Kuk.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11. stycznia 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 10. stycznia 1917:

Wschodni teren.

Między ujściem Putny i Focsani wyrzucono nieprzyjaciela za Seret. Z obu stron Susity usiłują Rosyanie i Rumuni obronić się przed naciskiem naszego wojska. Ponowne utraty w terenie i strata 900 jeńców, jak i 3 karabinów maszynowych były jednak dla nieprzyjaciela rezultatem ostatnich dni walk.

Dalej na północ u c. i k. wojsk nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu jen. von Höfer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11. stycznia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10. stycznia 1917:

Zachodni teren.

Przy burzy i **deszczu czynność bojowa była mała, tylko nad Ancre były żywsze walki** artyleryi.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Silniejsze rosyjskie ataki na południowy zachód od Rygi, jakoteż liczne uderzenia mniejszych oddziałów między wybrzeżem a jeziorem Narocz, pozostały także wczoraj bez żadnego skutku.**

Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Rosyanie i Rumuni napróżno usiłowali odzyskać z powrotem wydarte im pozycye górskie z obu stron doliny Susita. Wśród najkrwawszych strat rozbiły się kontrataki wykonane wielkiemi siłami. Na północ i południe od doliny Casinu nieprzyjaciel jest dalej wypierany. W walkach ostatnich dwóch dni wpadło w nasze ręce 6 oficerów, 900 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe.**

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: **Na północ od Focsani udało się nam stanąć na lewym brzegu Putny. Między Focsani i Fundeni zmusiliśmy pobitego przeciwnika do porzucenia swych stanowisk poza Putną i do cofnięcia się poza Seret. Zabrano 550 jeńców. U ujścia Ramnicu Sarat korzyści wywalczone atakiem utrzymaliśmy wobec kilku nieprzyjacielskich uderzeń.**

Front macedoński: Nocne ataki nad Strumą zostały odparte.

Pierwszy gen. kwat. Ludendorff.

Walki o Gałacz.

Berlin. Z Reni donoszą do „Odeskiego Listka“: Od 60 godzin jest Gałacz ostrzeliwany najcięższemi działami od południa, jakotez od strony Dobrudży. Powstały liczne pożary, a połączenie telegraficzne z Gałaczem jest przerwane. Spodziewane jest, że twierdza spełni teraz swój cel, t. j. posłuży Rosyanom jako punkt oparcia dla ofenzywy z flanki. — Brusiłow przebywa w kwaterze głównej i kieruje operacyami, które przybierają coraz większe rozmiary. Tym sposobem weszła kampania rumuńska w swoje rozstrzygające stadyum, ponieważ Rosya broni już częściowo swojego własnego terenu. Gałacz jest pod dowództwem Sacharowa. Twierdza jest obficie zaopatrzona zarówno w amunicyę, jak i w materyał artyleryjski i będzie więc mogła zniweczyć wszystkie próby nieprzyjaciela przekroczenia Dunaju. Nieprzyjacielskie wojska wprawdzie już wylądowały na znajdujących się przed Gałaczem lagunach Dunajowych i ciągną za sobą, wśród ciężkiego ognia, pontony. Dopóty jednak niema dla twierdzy niebezpieczeństwa, dopóki wschodnie wieże pancerne są nietknięte.

Odwrót Rosyan.

Berlin. Dzienniki medyolańskie przynoszą z rosyjskiej głównej kwatery wiadomość o przeniesieniu rosyjskiej głównej linii z nad Seretu na linię Baleni—Tutucesci, która znajduje się o 20 klm. przed pozycyami Prutu.

Oprócz Gałaczu zostało także opróżnione Filesci, leżące na północ od Gałaczu.

Ewakuacya Stanisławowa?

Sztokholm. Pisma petersburskie zamieszczają następujące informacye: Wskutek pomyślnie postępujących operacyj wojennych mocarstw centralnych w Rumunii, rosyjskie władze wojskowe zarządziły stopniową a powolną ewakuacyę Stanisławowa i okolicy.

Pessymizm włoski.

Genewa. W artykule „Stampy“, oceniającym sytuacyę wojenną, podniesiono, że po upadku Braiły obecnie także Gałacz wydaje się stracony. Dobrudża jest w całości w posiadaniu nieprzyjaciela. Położenie wojsk rosyjsko-rumuńskich jest nader niepomyślne. Cała nadzieja, jaką pokładano w „wielkim jenerale“ Ruzskim i w Sacharowie, zniknęła. Jeżeli rychło nie nastąpi zmiana, to broniący Odessy Rosyanie sami znajdą się w najwyższem niebezpieczeństwie.

Beznadziejny front.

Genewa. W „Echo de Paris“ pisze jenerał Oherfils: W interesie państw centralnych leży, aby rosyjskie pozycye przy wejściu w doline Trotus zostały przełamane. Gdyby się to udało, to Rosyanie musieliby się cofnąć aż do Prutu. Wtedy jednak byłaby także bukowińska armia rosyjska silnie zagrożona. Rosyanie obawiają się, że także nieprzyjaciel może przekroczyć Dunaj koło Isacca i osaczyć pozycye obronne nad Prutem, co byłoby bezpośrednim zagrożeniem Odessy.

Jenerał Bertaux wspomina w „Petit Journal“ z obawą, że Rosyanie mają obecnie do odwrotu jedną tylko linię: Gałacz—Jassy. Jednym z najważniejszych punktów węzłowych tej linii jest Birlad, skąd idzie połączenie z Focsani. Gdyby jednak nastąpił odwrót aż do Prutu, to linia Gałacz—Jassy byłaby stracona i Rosyanie musieliby zrzec się już wszelkiej ofenzywy w Rumunii, a następne ich pozycye nad Prutem przedstawiałyby front nieruchomy.

Armia rumuńska nie istnieje.

Budapeszt. „Az Est“ donosi z wojennej kwatery prasowej: Łącznie z rumuńskim sztabem jeneralnym opuściła cała armia rumuńska teren wojny i wszędzie walczą obecnie tylko Rosyanie. Według zeznań jeńców, znajduje się tylko dziewięć korpusów rosyjskich na terytoryum rumuńskiem. Rzecz tak się przedstawia, że w chwili, gdy Rosyanie pojawili się w Rumunii, nagle, tegoż samego dnia, zostały wstrzymane komunikaty rumuńskiego sztabu jeneralnego, a teraz nawet wojsko rumuńskie znikło.

REORGANIZACYA ARMII RUMUŃSKIEJ.

Genewa. „Matin“ dowiaduje się z Jass, że panuje tam, mimo olbrzymiego smutku z powodu straty Wołoszczyzny, najenergiczniejsza czynność. Z pośpiechem tworzy się nowe rezerwy. Niebawem obejmą Rosyanie całą obronę Mołdawii, ażeby reorganizacya armii rumuńskiej mogła się odbywać bez przeszkody.

Zapowiedź ofenzywy rosyjskiej.

Amsterdam. Według nadeszłych tu wiadomości zgromadzili Rosyanie poza Seretem olbrzymie masy wojsk, z którymi chcą wystąpić przeciw armiom generała Mackensena i arcyksięcia Józefa, między Seretem a Prutem. Zanosi się na wielką bitwę.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej w komunikacie rosyjskiego sztabu jeneralnego z dn. 9 b. m. donoszą Rosyanie o rzuceniu bomb przez lotników rosyjskich na Kowel, wieś Goloby, na południowy wschód od Kowla, na wieś Zabłoćce na zachód od Brodów, jakoteż na Jasionów na południowy zachód od Brodów. Atak na Perepelniki został przez Rosyan odparty. W odcinku w okolicy wsi Nowosiółki udaremniono atak podjęty przez Niemców pod osłoną gazów.

Dalej donoszą Rosyanie o odzyskaniu wyspy Glaudon na wschodniej Dźwinie na północ od Dźwińska.

„Bałkan zadecyduje“.

Paryż. (B. kor.) „Temps“ pisze: Operacye na froncie bałkańskim mają doniosłe znaczenie dla rozwiązania całego europejskiego problemu. Skutek zawisł w poważnej części od polityki, jaką koalicya prowadzi w Atenach, gdyż wojska sprzymierzone tylko w niej mogą znaleźć silną gwarancyę swego bezpieczeństwa. Fakt, że Włochy wobec Grecyi nie znajdują się w temsamem położeniu prawnem, jak Francya, Anglia i Rosya, jakoteż sceptycyzm, który aż do ostatnich czasów panował w pewnych kołach angielskich co do użyteczności wyników przedsięwzięcia salonickiego, spowodował czasowe pożałowania godne niezdecydowanie. Zapewne obecna wymiana myśli w Rzymie doprowadziła do szczęśliwego wyjaśnienia wszystkich zagadnień kwestyi bałkańskiej. Jak można się spodziewać, wrażenie to wkrótce potwierdzi nasza zdecydowana energiczna akcya w Atenach.

O kampanię salonicką.

Berlin. „Times“ i „Daily Mail“ ostrzegają Ententę przed zbyt wielkiem rozdrobnieniem swych sił przez wysłanie wojsk do Salonik. Rozstrzygnięcie musi nastąpić we Francyi. „Daily Mail“ pyta ironicznie, jaki właściwie cel ma ekspedycya salonicka i co osiągnęła armia Sarraila. Ponadto zaopatrzenie tej armii staje się z każdym dniem trudniejsze, przyczem brak okrętów, tudzież czujność niemieckich łodzi podwodnych przeszkadzała w tej odległej komunikacyi. Największe jednak trudności tej ekspedycyi przedstawia, że tak francuskie, jak i angielskie dowództwo wypowiedziało się przeciw tej ekspedycyi.

Na zachodzie.

Komunikat angielski.

Londyn. Komunikat sztabu angielskiego z 8. bm. wieczorem: Wczoraj usiłował nieprzyjaciel po trzykroć zbliżyć się do naszych pozycyj na południowy wschód od Souchez, został jednak za każdym razem odpędzony naszym ogniem, i pozostawił wielu rannych. Artylerya była czynną w wielu punktach na całym froncie. Podtrzymywaliśmy skuteczny ogień na wschód od Les Boeufs, po obu brzegach Ancre i na wschód od Neuve Chapelle. Nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownie Ypres. Wczoraj wciągnęła nasza artylerya pewną liczbę nieprzyjacielskich bateryj do poważnej walki, przy współdziałaniu naszych aeroplanów. Wiele stanowisk, o ważnem znaczeniu, poza liniami nieprzyjacielskiemi obrzucono z pomyślnym skutkiem bombami. Stoczono kilka walk powietrznych. Dwa nieprzyjacielskie aparaty zostały uszkodzone i zmuszone do wylądowania. Z naszych aparatów dwa zaginęły.

Ultimatum do Grecyi.

Ateny. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Ultimatum sprzymierzonych daje także gwarancye przeciw rozszerzeniu się ruchu venizelistów. (Biuro Reutera dodatkowo następnie prosiło, by tego telegramu nie ogłaszać).

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Petersburg. (B. kor.) Prezydent ministrów i minister komunikacyi Trepow, oraz minister oświaty hr. Ignatiew zostali przeniesieni w stan spoczynku. Senator członek Rady państwa ks. Golicyn mianowany został prezydentem ministrów, a senatorowi Kulczyckiemu powierzono kierownictwo ministerstwa oświaty. Pomocnik ministra spraw zagranicznych Neratow mianowany został członkiem Rady państwa.

Goście bułgarscy w kwaterze głównej.

Sofia. (B. kor.) Ajencya bułgarska donosi: Z kompetentnej strony zapewniają, że bułgarski generalissimus jenerał Jekow, który w towarzystwie następcy tronu Borysa przebywał krótki czas w niemieckiej wielkiej głównej kwaterze, był przyjęty przez cesarza Wilhelma na dłuższej audyencyi i miał dłuższą rozmowę z Hindenburgiem i Ludendorffem oraz z zastępcą austro-węg. naczelnego komendanta armii arcyksięcia Fryderyka i szefem austro-węg. jeneralnego sztabu polnym marszałkiem bar. Conradem Hoetzendorfem. Jekow jest z wyniku swej misyi bardzo zadowolony i zdał z niej sprawę królowi Ferdynandowi w Pszczanach.

Ustąpienie Dra Sylwestra.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi: Jak „Deutsche Pressbericht“ dowiaduje się, rozpoczęły się narady z powodu ustąpienia dotychczasowego prezydenta Izby posłów. Prezes niemieckiego Związku narodowego przyjął wiadomość o rezygnacyi Dra Sylwestra z żalem do wiadomości, nie zajmował się jednak na tem posiedzeniu oficyalnie kwestyą jego następcy, jakkolwiek opinia w tej sprawie jest już zupełnie jasna, tak, że prawdopodobnie już podczas następnego posiedzenia, w dniu 16 b. m. będzie ta sprawa załatwioną. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kandydatem ze strony Związku będzie poseł Dr Gross.

Przeciw lichwie żywnościowej.

Wiedeń. „Oesterr. Morgenzeitung“ donosi: Na zgromadzeniu radykałów niemieckich, które odbyło się w sobotę, powzięto uchwałę, która pomiędzy innemi powiada:

Spodziewamy się, że minister sprawiedliwości poleci prokuratoryom, ażeby wystąpiły przeciwko lichwiarzom, nie wyłączając dyrektorów banków. Żądamy, ażeby zakład wojenny obrotu zbożem, równie jak wszystkie inne centrale, były obowiązane do publicznego zdawania rachunków, a zyski ich szły na korzyść ogółu.

Wiadomości telegraficzne.

Napisy dwujęzyczne.

Lublin. (B. kor.) W rozkazie jenerał-gubernii ogłoszono dla obrębu jenerał-gubernii ogólne zarządzenie, że napisy na budynkach c. i k. zarządu wojskowego, jakoteż tablice oryentacyjne o rozmieszczeniu biur i urzędów, napisy na poszczególnych wojskowych urzędach, plakaty itd., gdzie to jeszcze nie miało miejsca, muszą być umieszczone oprócz w języku niemieckim, także w języku polskim. Napisy dwujęzyczne mają być wykonane równie wielkiemi literami, a mianowicie naprzód w języku niemieckim, a poniżej w języku polskim.

Audyencye u cesarza.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz dzisiaj przed południem przybył z miejsca pobytu naczelnej komendy armii na zamek i przyjął szereg osobistości na audyencyach prywatnych, między temi prezydyum Czerwonego Krzyża i prezydenta ministrów hr. Clam Martinica. Po audyencyach monarcha udał się do Schoenbrunnu.

Narady ministrów.

Wiedeń. (B. kor.) Dziś pod przewodnictwem ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych, hr. Czernina odbyła się wspólna rada ministrów, na której obradowano nad sprawami gospodarczemi, stojącemi w związku z wojną. W obradach, które z przerwą południową trwały od godziny 10 przed południem do wpół do 7 wieczór, wzięli udział obaj prezydenci ministrów, wspólni ministrowie, obaj ministrowie skarbu, węgierski minister rolnictwa, szefowie obu rządów żywnościowych, dalej przedstawiciel naczelnej komendy armii i wojskowy jenerał-gubernator lubelski.

V. pożyczka wojenna.

Wiedeń. (B. kor.) Urząd pocztowej kasy oszczędności podaje do wiadomości: Subskrypcye na piątą pożyczkę wojenną zostały dzisiaj zamknięte. Według pierwszych skonstatowań wydały one sumę 4412·8 milionów koron. Ostateczne końcowe cyfry mogą być podane dopiero w późniejszym terminie, ponieważ jeszcze nie nadeszły zestawienia wszystkich list subskrypcyjnych.

ROZKAZ CES. WILHELMA W PRASIE WŁOSKIEJ.

Lugano. (B. Kor.) Dziś wreszcie ogłaszają włoskie dzienniki także rozkaz dzienny cesarza Karola bez żadnych komentarzy, natomiast rozkaz dzienny cesarza Wilhelma omawiają w drwiącym tonie.

WAŻNA ENUNCYACYA.

Amsterdam. (B. kor.) Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu, że premier Lloyd George w czwartek wygłosić ma w Guildhall mowę, w której złoży ważne oświadczenie.

PODZIĘKOWANIE WILSONA DLA SZWAJCARYI.

Waszyngton. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Prezydent Wilson osobiście podziękował posłowi szwajcarskiemu za gotowość Szwajcaryi poparcia noty Wilsona.

KALENDARZ GREGORYAŃSKI W TURCYI.

Konstantynopol. (B. kor.) Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy, według którego przy zatrzymaniu obecnej rachuby czasu, wprowadza się zachodni, tj. gregoryański kalendarz dla t. zw. roku finansowego, rozpoczynającego się dnia 14. marca, a obowiązującego dla całej administracyi skarbowej..

Jak wiadomo, także przeszłego roku projektował rząd podobną, głębiej sięgającą reformę kalendarzową. Ponieważ jednak dotyczący projekt ustawy został przez Izbę zmieniony, a do tego nie był przyjęty w potrzebnym terminie, musiał rząd cofnąć swe przedłożenie i na obecnej sesyi wniósł je w zmienionej formie.

ZATOPIONE OKRĘTY.

Kopenhaga. (B. kor.) Duński parowiec „Naesborg“ został zatopiony.

Paryż. (B. kor.) „Petit Parisien“ donosi: Dalsze trzy parowce rybackie zostały zatopione przed La Rochelle.

Londyn. (B. kor.) Aj. Lloydsa donosi: Okręt „Brenda“ został zatopiony. Sądzą, że parowce norweskie „Laupar“ i „Hansi“ zostały zatopione.

NADESŁANE.

Aktualna nowość! Satyry wojenne.

GRUBA BERTA

STEFANA NOWINSKIEGO

CENA 3 KORONY.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

LEON CZERNICKI

Nadrewident c. k. Dyrekcyi Kolei Państwowej w Krakowie

przeżywszy lat 54, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9 stycznia 191 .

Odprowadzenie zwłok z dworca Kolejowego z ulicy Pawiej w Krakowie na cmentarz Rakowicki nastąpi dnia 11 go stycznia 1917 r. o godzinie 3 po południu, na które to smutne obrzędy stroskana żona wraz z Dziećmi zapraszają Krewnych, Przyjaciół Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w Krakowie dnia 12-go o godzinie 8 rano w kościele Św. Barbary

Zakład pogrzebow. Fr. Nowińskiego, spadkobiercy, Kraków Mikołajska 12.



PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ

KUFRY, WALIZY, TORBY, NESESERY,

TOREBKI damskie ◎ PORTMONETKI ◎ PORTFELE ◎ PAPIEROŚNICE,

TORBY na akta ◎ KASETKI z przyborami do paznogci ◎ „MANICURE“,

KRAWATY ◎ RĘKAWICZKI ◎ POŃCZOCHY ◎ SKARPETKI ◎ PARASOLE.

Anastazy FRONCZ

Kraków, FLORYANSKA L. 17.

STANISŁAW RĄB KRAKÓW, ul. Sławkowska 4. vis-a-vis Hotelu Saskiego.

Poleca: **Różańce** kokosowe i szklane. — **Szopki** Bożego Narodzenia. — **Obrazki** do książeczek. — **Medaliki,** łańcuszki srebrne i metalowe — **Feretrony,** Figury świętych z drzewa i masy. — **Obrazy** do kościołów i mieszkań. — **Krzyże** do zawieszania i stawiania. — **Listwy** na ramy. — **Lustra** ścienne i toaletowe.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", „Gazecie Polskiej", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

(przez Danię).

Marya Rogusówna, Skierniewice, zawiadamia ojca Jana, w Homlu, Poleska 60, że są zdrowi — brak pieniędzy na kształcenie chłopców. Ogłoszenia ojca czytali. 8553

Wolff Antoni, Magdalenie Wolff w Moskwie, Stary Gazetny Pereułok 5, m. 30 Jestem zdrów, proszę o wiadomość. Rodzice Bolesława są zdrowi — nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości. Mieszkanie Bolesława w porządku. 8556

Klementyna Ślaska zawiadamia siostrę swą Celinę Ciechanowską w Niżnym Nowogrodzie, że cieszy się bardzo otrzymaną odpowiedzią. Już donosiłam Ci, że ojciec zdrów, my wównież. Tęsknimy bardzo — matka Aksamitowska nie żyje. O Lubkach bliższych wiadomości nie mam Czy nie wiesz co o Jasiu Kośmieńskim. Serdeczne uściśnienie i życzenia świąteczne w dalekie strony. 8478

Janusz Karłowski, Kijów, Swiatoszyn. Puszkińska 18. My wszyscy zdrowi, Julek umarł, Michał po kuracyi w Ciechocinku zdrów i duży chłopiec, uczy się trochę. Niemam dobrego rządcy, Wojciechowski zarządza. Każdy siedzi na swoim miejscu. M. Wolska. 8546

Kośmiński z Trzonowa gub. Kielecka poszukuje syna swego Jana, który w sierpniu 1915 r. wyjechał końmi z Siedleckiego, podobno do Kijowa, ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszę o wiadomości tą samą drogą. 8474

Kazimiera Barzykowska zawiadamia Józefa Barzykowskiego w Rostowie nad Donem, zarząd kolei Władykaukaskiej, że oboje z synem zdrowi, proszą o odpowiedź; Kolbusowie zdrowi. Gdzie Ignaś? 7

Stanisław Jedlikowski z Mirkowic powiatu Opatowskiego zawiadamia żonę Helenę w Rosyi, że jest zdrowy mieszka w tem samem miejscu, powodzi się dobrze. Prosi o wiadomość w gazetach o sobie i swojej rodzinie. 6

Stanisława Prima z Warszawy Widok 12 prosi męża Edwarda Prima (Pseudonim Wodzicki) artystę dramatycznego w Kursku, o jak najprędszą wiadomość i jeśli można przysłanie pieniędzy. 8507

Wójcicka Julja, Warszawa—Grochów II, zawiadamia męża Aleksandra, Kajsk, gub. Tomska, że wszyscy zdrowi, zamieszkujemy na stacyi. Życzymy Ci wesołych świąt. Prosimy dalsze wiadomości. 8508

Helena Ważejewska, Słonin, gub. Grodzieńska, poszukuje brata Michała Ważejewskiego, studenta uniwersytetu moskiewskiego. Gazety proszone są o przedruk i znajome o zawiadomienie tą drogą. 8509

Janowscy, Warszawa, zawiadamiamy Wacława Bochwica, że żyjemy wszyscy z wyjątkiem babci Czeczotowej. Podorowski jest pod opieką niemiecką. Dziękujemy za wiadomość. Tęsknimy do was.. 8510

Malwina Kluczewska, Miłaszewicze, gub. Grodzieńska, pow. Słonimski, zawiadamia syna Mieczysława Kluczewskiego, studenta w Petersburgu, ona z córką zdrowa, zawiadomienie otrzymali, proszą o dalsze wiadomości. 8511

Rodzina Zajdel, Wronia 67 poszukuje Henryka i Apolonii Lehr, Eugenii i Henryka Balasińskich, Natalii Slazkiej, Edwarda i Władysława Zajdel. Prosimy odpowiedzieć tą drogą. 8512

Petersburg, Marja Szmidt, rodzina Kozłowskich prosi o zawiadomienie Romana Kozłowskiego, Oruso (Boliwia) Ameryka Południowa, że żyją, zdrowi, o Włodku i Zdzisławie nic nie wiedzą. 8513

Maryi Maryeńskiej Moskwa, Twerska 27 „Lewada" dziękujemy za wszystko.— U nas bez zmian, wszyscy zdrowi, bądźcie spokojni. Pragniemy wieści o Tadziu, w początkach sierpnia 1915 leżał w szpitalu w Kowlu. Do tej pory nic o nim nie wiemy. Byłam u Stasi, zdaje się wszystko w porządku. Antoni niech dba o siebie, jak nasze szczęście i czy starał się dowiedzieć coś o Tadziu, chociażby przez gazety rosyjskie. Józefowie Łoskoczyńscy w Kijowie czy zdrowi? Łoskoczyńska. 8516

Księgarnia i skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca:

D. E. Kolędy na cztery głosy męskie. Partytura . . . . . . Kor. 2·40
Głosy . . . . „ 0·50
GAL J. Kolędy na 4-głosowy chór męski . . . . „ 2·—
LUDWIG A. 7 pieśni żołnierskich w oprac. M. Świerzyńskiego:
1) Poszli na bój.
2) Pieśni umundurowania.
3) Marsz Maroderów.
4) Polonez markirantów.
5) Za trumną żołnierza.
6) Na węgierską nutę.
7) Pokłon wygnańców.
NIKOROWICZ. Pieśni narodowe: 1) Z dymem pożarów, 2) Boże coś Polskę, 3) Boże ojcze, 4) Nie opuszczaj, 5) Jeszcze Polska nie zginęła . . . . „ 2·80
OCHMAŃSKI J. Pastorałki czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian . . . . „ 2·80
RACZYŃSKI B. Kolędy na fortepian z tekstem . . . . . . „ 1·60
RICHLING W. Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu . . . . „ 3·40
SIEROSŁAWSKI J. Zbiór kolęd do śpiewu lub na sam fortep. „ 2·80
ŚWIERZYŃSKI M. Nowa kolęda na fortepian i do śpiewu . „ 1·20
» » Pieśni ludowe . . . . „ 2·—
WALLEWSKI WALLEK POL. Śpiewnik żołnierza polskiego 40 pieśni tekst i muzyka . . . . „ 0·80
WROŃSKI A. Lutnia polska. — Zbiór pieśni narodowych w 2 ch częściach . . . .

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i spec. leczniczych

pod firmą:

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

JĘCZMIEŃ DO SIEWU

Hanna oryg. Proskowetza 34

ma do oddania jeszcze kilka wagonów

SYNDYKAT ROLNICZY

w Krakowie.

Na żądanie oferta.

Zakopane Willa Konstantynówka

z powodu wyjazdu

zaraz do wynajęcia Willa

słoneczne i ciepłe mieszkania. — Bliższych wiadomości udzieli: M. Marchlewska, »Warszawianka« 3328

Kalendarz prawniczy

kieszonkowy

z raptularzem na rok 1917.

Rocznik I-gi zawier. dokł. wyciąg ustaw stem plowych, opłat prase.

Cena w ozdob. płóciennej oprawie K. 3·50

Za nadesłaniem K. 3·80 lub za zaliczką wysyła

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA, KRAKÓW, RYNEK 17. 3323

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie, wykonując wolę ś. p. Moniki Kluczyckiej, rozda 2 dożywotnie zaopatrzenia po (jak obecnie) 372 Kor. rocznie, niezdolnym do pracy nauczycielkom wyznania rzymsko katolickiego, polkom. W tym celu wzywa się kandydatki, aby wterminie do końca stycznia 1917 r. wniosły do kancelaryi Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej Nr. 5, podania z ułączeniem: 1) metryki chrztu, 2) dowodu że kandydatka jest przynależną do stanu nauczycielskiego. 3) świadectwa lekarskiego, stwierdzającego niezdolność do pracy, oraz 4) świadectwa moralności i ubóstwa 33

NA PODESZWY ochraniacze z silnej skóry grzbietowej przesyłam każdemu za zaliczką paczkę zawierającą 24 kawałków na największą nawet podeszwę wystarczających, wraz z odpowiednymi gwoździami, tak, że każdy może sobie sam podeszwę ochraniaczami obić 1 paczka kosztuje K. 1·60 z Krakowa. Eksport ochraniaczy p. dezew F. Windisch, Kraków, ul. Bożego Ciała 10/II. p. Wysyłki na prowincyę uskutecznia się jedynie przy zamówieniu conajmniej 10 paczek. 51

Do kupna

poszukuje się kilka większych i mniejszych domów, will i posiadłości w Krakowie i okolicy. Wiadomość w kancel. Adw. Dra MUSIALA Kraków Karmelicka 15. 42

Wynajmę

pokój frontowy

umeblowany blisko uniwersytetu, światło elektryczne z osobnem wejściem od 15/1. Zgłoszenia do Administr. Głosu Narodu pod M. H. 43

Niańka

osiadająca uzdolnienie po bojowej, od zaraz od 15 stycznia do samodzielnego dziecka. Wiadomość ulica Garncarska 19, mieszkanie 11. 38

Gimnazyum Realne

8 klasowe w Miechowie przyjmuje na drugie półrocze bieżącego roku szkolnego kandydatów do klas II. IV. i V. Egzaminy rozpoczną się 8 go stycznia Kandydaci mający odpowiednie świadectwa przyjmowani będą bez egzaminów. 33 9

NA HIPOTEKĘ

do umieszczenia 80.000 Koron. Pośrednictwo wykluczone — Zgłoszenia upraszam wysyłać pod H. W. do Adm. Głosu Narodu. 49

Majątek

mniejszy lub kamienicę kupię za wkładem 80.000 Koron. Pośrednictwo wykluczone, — Zgłoszenia wysyłać pod »H. W.« do Administracy „Głosu Narod«. 50

Można się tanio nauczyć

SZYCIA

przymierzania i przykrawania sposobem amerykańskim w pracowi ubrań dla chłopczyków i p. pensyonarek.

. **Kłapówna, Rynek l. 10. Dom firmy Linoleum.** 44

Obok dworca osobowego

KINO LUBICZ

ul. Lubicz L. 15.

od 9-go do 11-go Stycznia 1917 r.

Tylko 3 dni! Tylko 3 dni!

LU-SYND

jako jasnowidząca we wspaniałym dramacie

KOBIETA o 2-ch DUSZACH

w przygotowaniu pouczające programy dla młodzieży. 31

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania rąk uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

Inwalidzi Oficerowie subalterni,

do zajęcia kancelaryjnego zdolni, ze znajomością jednego słowiańskiego języka (polskiego w pierwszym rzędzie) są przez

Centralę odbudowy Galicyi poszukiwani. 3318

Nowa **MAPA MIESIĘCZNA** Nr. 15.

wszystkich frontów wyszła z druku.

Cena z przesyłką K. 1.10.

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 3324

Jedynie w **Kino Lubicz** Lubicz 15

do widzenia

KORONACYA

Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I. na Króla Węgier Karola IV.

I. Część od 13-go do 20-go stycznia b. r.

II. Część od 21-go do 27-go stycznia włącznie. 46

BLUSZCZ

Jedyne obecnie pismo z modami dla kobiet

zacznie wychodzić od stycznia. 3326

: : Zgłoszenia na abonament przyjmuje księgarnia D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek Główny Nr. 17. : :

„GŁOS NARODU"

wydawane dwa razy dziennie ogólno-polskie pismo bezpartyjne postawiło sobie jako program wytwarzanie rodzimych sił gospodarczych w narodzie, a w szczególności dźwignięcie, rozwój i wzmocnienie żywiołu polskiego w naszych miastach.

„Głos Narodu" jest dziennikiem nawskroś nowoczesnym. Wyposażony w ustawioną w grudniu roku 1916 nową pospieszną maszynę rotacyjną, składany na specyalnych maszynach ze erskich, grupuje około siebie grono pierwszorzędnych sił dziennikarskich i publicystycznych.

„Głos Narodu" podaje szybkie i dokładne wiadomości wojenne i polityczne. Rozporządza sztabem korespondentów, którzy telegraficznie nadsyłają wiadomości z całego obszaru ziem polskich, mocarstw centralnych i państw neutralnych.

„Głos Narodu" z szczególniejszą uwagą informuje o wszystkich sprawach związanych z dokonywującym się nowym ukształtowaniem politycznych warunków naszego bytu narodowego.

„Głos Narodu" trzyma czujnie rękę na pulsie akcyi odbudowy kraju, stojąc na straży, aby doniosła ta sprawa posiędowała w myśl istotnych interesów narodowych.

„Głos Narodu" pragnąc przyjść z pomocą tysiącom Rodaków oddzielonych linią bojową od swych najbliższych, zorganizował korespondencye ogłoszenia, za pomocą których można porozumiewać się z będącymi po tamtej stronie frontu. Olbrzymi rozwój tego działu dowiódł znakomicie jego skuteczności i pożyteczności.

„Głos Narodu" pragnąc dać swym czytelnikom doborową lekturę beletryczną zapewnił sobie szereg cennych utworów z tej dziedziny

Nadzwyczajne Premie:

Niezwykły rozwój „Głosu Narodu" w ostatnim roku umożliwia Wydawnictwu mimo olbrzymich i nieustannie rosnących kosztów druku i papieru ofiarowanie w swym prenumeratorom szeregu premii a mianowicie:

1. Wszyscy prenumeratorzy kwartalni, półroczni i roczni »Głosu Narodu« otrzymają bezpłatnie wywornie wykonaną kolorową **„Mapę Polityczno-Statystyczno-Wojenną Ziem Polskich"**, ułożoną przez znakomitego geografa Prof. Uniw. Dr. E. Romera. Do mapy dołączona jest broszura objaśniająca z dat. mi statystycznemi. Dzieło to o wysokiej wartości naukowej, ułatwia dokładne zoryentowanie się w naszej sile liczebnej oraz kierunkach i warunkach ekspansyi narodowej.

2. Pragnąc zapewnić czytelnikom dobrą lekturę na długie wieczory zimowe, Administracya »Głosu Narodu« zakupiła znaczną partyę nakładów pierwszorzędnych dzieł, z których zostały ułożone następujące serye:

Serya I. zawiera:

Adamowicz: Tajemnica długiego i krótkiego życia, Nowela . . . . K 2·60
Ciszewski: Ognisko. Studyum etnologiczne. . „ 6 —
Zaplicki: Mora Helmia. Obrazek z życia. . „ 0·40
Jaroszyński: Doktor Tomasz. Powieść. . . . „ 3·20
Jeleńska: Bociany. Nowela. . . . . „ 2·40
Jeleńska: Jubileusz. Nowela. . . . . „ 3·20
Jokay: Po usypany z posad ziemię. 4 tomy. Powieść. . . . . „ 2·—
Kallenbach: Czasy i ludzie. Szkice hist. i liter. K 4·40
Korbanowski: Szkice i obrazki historyczne . „ 5 —
Lemański Noc i dzień. Nowele. . . . . . „ 4·20
Marion Życie. Powieść. . . . . „ 4·—
Ostrowski: Zarzewie. Powieść z czasów Księstwa Warszawskiego. Pamiątka z Jasnej Góry w Częstochowie . . . . „ 0·60
Słeński: Partya. Romans rewolucyjny. . . . „ 4·—
Srokowski. Epigoni. Powieść. . . . . „ 3·20

Serya II. zawiera:

Bartkiewicz: Słabe serca. Powieść. . . . . K 3·60
Dubiecki: Obrazy i studya histor. 2 tomy . „ 10·40
Grabowski Ig.: Sokół. Komedya heroiczna . „ 4·20
Jordan (Wieniawski): Listy do pana Jana. . „ 2·40
„ Z boru i dworu. Szkice i obraz. 2 tomy. „ 4·80
„ Ze wspomnień marymonckich. . . . „ 2·40
Neumann W. O.: Kalista. Obraz hist. z III. w.. „ 2·50
Nowaczyński Ad.: Wielki Fryderyk. Powieść dramat . . . . K 5·20
Ostrowski: Rok klęski. Powieść histor. . . . „ 4·—
Pamiątka obchodu nar. dnia 5 listop. 1905 r. „ 1·—
Piątkowski: Mistrz Klęsek. Powieść. . . . „ 4·—
Zdziechowski: Przemiany. Powieść 2 tomy . „ 5·20

Serya III. zawiera:

Bęczkowska Grat.: Anima vanana. Powieść. „ 4·20
Berg N. W.: Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniu 1831—1862. . . . . „ 4·20
Gloger: Skarbiec strzechy naszej. . . . . „ 1·50
Hahn-Hahn J. br. Eudoksya. Obraz z V. w. „ 2·
Kaczkowski Zyg.: Wybór pism 10 tomów. . „ 13 —
Krauhar A.: Drugi pamiętnik Jana Kilińskiego „ 4 —
Miecznik: Z prądem życia. Powieść . . . . „ 4 —
Napierkowski: Opis Krakowa i okolicy. Opr. „ 1·50
Nowaczyński: Cyganerya warszawska. Sztuka w 4 aktach . . . . „ 4·20
Sobieski: Tryumf ludu szlacheckiego (Jan Zamoyski) Studyum histor. . . . . „ 5·—
Czerwony Kogut. Nowele litewskie z przedmową J. Weyssenhoffa . . . . „ 4·—
Wielogłowski: pielgrzymka do ziemi świętej „ 0·50
Gruszecki A.: Wróżby wojenne pana Radcy. Powieść. . . . . „ 3·—

Cena księgarska każdej z tych seryi wynosi K. 50, dla naszych zaś prenumeratorów tylko K. 15, a więc z opustem 70%.

3) Wszyscy nasi prenumeratorzy oraz czytelnicy otrzymają nadzwyczaj praktyczny kalendarzyk kieszonkowy na rok 1917 Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymają kalendarzyk po uiszczeniu prenumeraty

4) Procz tego ofiarowujemy naszym prenumeratorom trzy następujące nowości wydawnicze z opustem 40% **„Cztery Ewangelie w jedno złączone"** (jest to świeże opracowanie czterech Ewangelii przez Księdza A. Webera, opatrzone nowemi komentarzami w układzie historycznym). Cena księgarska wynosi w oprawie K. 8 —, dla prenumeratorów »Głosu Narodu« **K. 1·80.** K. Buszczyński: **„Wrażenia z Ameryki".** (Barwne, nadzwyczaj dla nas pouczające i ozdobione mnóstwem ilustracyi, wrażenia i spostrzeżenia z życia amerykańskiego, rzucające właściwe światło na stosunki panujące w Nowym Świecie). Cena księgarska K. 2·50, dla prenumeratorów »Głosu Narodu« **K. 1·50.** — W. Grabiański: **„Wojenny Balonik".** (Na treść dziełka składa się szereg żywych wierszy, nowel i humoresek osnutych na tle kłopotów i niedomagań naszego życia podczas wojny). Cena księgarska K. 2·—, dla prenumeratorów »Głosu Narodu« **K. 1·20.** Wszystkie te dzieła mogą prenumeratorzy nasi nabywać oddzielnie

Wydawnictwo przygotowuje swoim prenumeratorom jeszcze szereg udogodnień i premii o których poda w krótkim czasie bliższe szczegóły.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.